

Kraków, 8 lipca 2015

Anna Szybist

Radna Miasta Krakowa

Prezydent Miasta Krakowa

Prof. Jacek Majchrowski

I n t e r p e l a c j a

Szanowny Panie Prezydencie,

Zgodnie z zapisem Ustawy o Ochronie Zwierząt, który mówi, iż:

1. Zabrania się znęcania nad zwierzętami.
2. Przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności (...):
 - 17) wystawianie zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu;
 - 19) utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku

zwracam się z uprzejmą prośbą o podjęcie działania w dwóch sprawach.

Po pierwsze: w czasie upalnych dni codziennie zwracają się do mnie zaniepokojeni mieszkańcy Krakowa, którzy obserwują na Rynku Głównym konie dorożkarskie, stojące w pełnym słońcu.

Problem ten wraca każdego lata. Godziny, w których obowiązuje zakaz postoju dorożek na Rynku Głównym są zbyt krótkie, jak również kryterium temperatury (termometr na Sukiennicach musi wskazywać powyżej 28 C, aby zakaz obowiązywał) wydaje się być nieskuteczne.

Zdając sobie sprawę, że według raportu na temat koni dorożkarskich w Krakowie, który Państwo udostępniłście, Rynek Główny spełnia kryteria postoju w czasie upałów, w imieniu mieszkańców zwracam się ponownie do Pana Prezydenta o powtórne pochylenie się nad tym tematem i zmianą kryteriów temperatury lub dopuszczalnych godzin postoju koni w pełnym słońcu.

- 1 -

Druga sprawa dotyczy problemu osób, żebrzących z psami.

Zwierzęta w czasie upalnych dni nierzadko przebywają przez cały dzień na słońcu, bez dostępu do wody. Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami i Straż Miejska, przyjmując interwencje bywają bezsilne, ponieważ osoby żebrzące przedstawiają książeczkę zdrowia psa. Nie ulega wątpliwości, że żebranie „na pieska” stało się niebezpiecznym biznesem w naszym mieście. Nasuwa się pytanie – jak to się dzieje, że osobom żebrzącym towarzyszą prawie wyłącznie szczeniaki, które nie wiadomo gdzie są rozmnażane i nie wiadomo, co się z nimi dzieje, kiedy podrosną.

Obecnie nie mamy systemowego sposobu na rozwiązanie tej sprawy. Uprzejmie proszę o zainicjowanie działań, które poprawią sytuację.

Z poważaniem

